Wydanie poranne.

Rok II — Kraków-Podgórze, środa 7 grudnia 1914 — Nr 281

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K. ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 1 K.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem“ od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9 —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Grudzień.

Ostatni w Juliańskim kalendarzu miesiąc roku, według dawnej w Rzymie rachuby czasu, był dziesiątym, a stąd nazwa December. I nazwa ta, wbrew logice, utrwaliła się we wszystkich językach, które przejęły łacińską nomenklaturę miesięcy.

Nasz „Grudzień“ malowniczo i dosadnie określa porę, albowiem ziemia zmarznięta zamienia się w grudę. Zima faktyczna dawno wyprzedza kalendarzową, przypadającą w dniu t. z. „przesilenia dnia z nocą“ (d. 22 grudnia), gdy najkrótszy dzień z całego roku (7 godzin 34 minut), a stąd dawne przysłowie myśliwskie:

Ile w lesie gończy chart,
Tyle dzionek w grudniu wart

Ale po „przesileniu“ dnia przybywa, więc powiadają; „Święta Łuca dnia przyrzuca“.

Właściwie uroczystość św. Łucyi przypada w dniu 13 grudnia, czyli gdy jeszcze bywa ubytek. Więc przysłowie odnosi się do św. Łucyi według starego stylu, pochodzi bowiem z epoki dawnej, zanim do Polski wprowadzono kalendarz gregoryański, co nastąpiło w 1582 r., nazywanym z tego powodu „annus correctionis“ (rok poprawy)

A jak ludziska cieszyli się zawsze, że na reszcie dzień się przedłuża po grudniowem „przesileniu“, stwierdza inne, również stare przysłowie: „Na Nowy Rok — przybywa dnia na barani skok“.

Zanim jednak doczekamy się „przesilenia“ jest wróżba o pogodzie na „Gody“ (Boże Narodzenie) z dnia św. Barbary (4 grudnia) w postaci:

Święta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie.

Albo odwrotnie, czyli że musi zajść kontrast w stanie mrozu lub odwilży.

Mówiąc o św. Barbarze, przypominamy, że to jest patronka górników. W całem zagłębiu węglowem i naftowem w Jaworznie, Krośnie, w Borysławiu dzień ten obchodzony bywa uroczyście przez górników.

Dlaczego imię „Barbara“ było na Mazowszu ośmieszone i co dało do tego powód? — nie wiadomo. A przechował się żartobliwy wierszyk, postponujący owo imię, na równi z uprawą gryki v. tatarki, oraz orania krowami, brzmiący dosłownie:

Kto sieje tatarkę
Ma żonę Barbarkę;
A krowami orze,
Nie pytaj: czy zdrów, ale: czy żyje nieboże.

Grudzień aż do „Godów“ jest porą Adwentu, w znaczeniu religijnem okresem przygotowawczym dla wiernych przed obchodem pamiątki Narodzin Chrystusowych. Praojcowie nasi nazywali Adwent „czterdziestnicą“ albowiem w dawnych czasach post obowiązywał już nazajutrz po św. Marcinie w listopadzie i trwał 40 dni.

W ogóle w Adwencie, jak później w Wielkim Poście, milknie wesoła muzyka, ustają zabawy. Stare przysłowie ludowe o patronach, rozpoczynających Adwent, mówi:

Święta Katarzyna klucze pogubiła,
Święty Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz.

Natomiast przez cały grudzień po wsiach rozbrzmiewały tęskliwe tony ligawki, a w Krakowie kapele kościelne wygrywają na trąbkach hejnały na pamiątkę trąby Archanielskiej.

Piękny ten zwyczaj hejnałów adwentowych (wyraz hejnał pochodzi z węgierskiego hajnal“, co znaczy pobudka), podróżnik włoski



Człowiek w butelce. (Patrz: Ze świata Kron. ilustr.).

Caetani, w XVII wieku bawiąc w Krakowie, tak opisuje:

„Przed wschodem słońca odzywa się w grudniu ze wszystkich wież kościołów krakowskich, słodka muzyka fletów i innych instrumentów, witając jutrzenkę, a przedewszyskiem Twórcę zorzy, słońca i wszechrzeczy".

Zwyczaj grywania hejnałów adwentowych, jest w całej Polsce rozpowszechniony, a o Krakowie powiada poeta:

Trębacze co godzina na wsze strony grają
Przed Adwentem, hejnałem do wstania [znać dają.

Inny jeszcze wspomina, że podczas adwentu: „z wieży kościoła Panny Maryi w Rynku grano od północy aż do świtu na dętych instrumentach. Hejnał ten składał się z trzech pieśni na cześć Matki Boskiej. Te same pieśni służyły w chorągwiach polskich do pobudki porannej. Melodya ich, pełna prostoty, ma cechę kolęd i pastorałek".

Tu nawiasowo przypominamy zdanie Mikołaja Reja, które bardzo się w Polsce, jako okazyjna maksyma w rodzaju cytaty, upowszechniła:

„Poczciwemu nie trzeba adwentowego stróża z hejnałem na wieży, bo już stróżem u niego cnota".

Ostatnie dni grudniowe, poczynając od Wigilii Bożego Narodzenia, stanowią okres najuroczystszych i pełnych tradycyi świąt, które w języku staropolskim a ludowym po dziś dzień, noszą nazwę: „Godów".

Są to święta pojednania i miłości bratniej, jak opiewa dawne przysłowie: „Nawołuj do zgody — skoro przyszły gody" — będące wynikiem anielskiego hymnu kościelnego, rozbrzmiewającego podczas Pasterki w grudniową noc Bożenarodzeniową:

„Chwała na wysokościach Panu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli."

Z pola wojny.

Sprawność bojowa Japończyków.

W „dzienniku lekarza wojskowego", drukowanym w gazecie „Russkij Listok", czytamy:

Przytoczę jeszcze niektóre szczegóły o bojowej tresurze Japończyków.

W bitwie d. 13 października jeden z naszych pułków miał dokonać ataku na wieś, którą, jak przypuszczano, zajmowali Japończycy. Zanim pułk wyruszył, wysłano podjazdy, które przechodziły bardzo blizko do wsi, nie naraziwszy się ani na jeden wystrzał. Lecz, gdy wystąpił pułk, powitano go takim zabójczym i celnym ogniem działowym, że pułk poniósł okropne straty. Ogień karabinowy był tak silny, że kule po prostu kosiły gaolan, gdzie nie był jeszcze zżęty.

Jak wiadomo, Japończycy idą do boju z okrzykami „banzaj!" Wykrzykują ten wyraz za każdym krokiem, ciągle przyspieszając tempo, jakimś głosem gardłowym. Świadkowie naoczni opowiadają, że okrzyk ten bardzo niemile działa na nerwy.

Pytania, czy Japończycy, idąc do boju, podniecają się trunkiem — dotąd nie rozstrzygnięto.

Wypytywałem wielu takich, którzy widzieli trupy poległych Japończyków i mieli sposobność obejrzenia ich manierek. Wszyscy prawie mówią, że wódki w nich nie było. Ale osoby wiarogodne twierdzą, że każdy Japończyk ma przy sobie jakieś pigułki, do których składu prawdopodobnie wchodzą takie substancye, jak kola itp., które, jak wiadomo, działają pod iecająco i wzmacniająco na znużony system nerwowy. Być może, że Japończycy znaleźli jeszcze inny nieznany nam środek pobudzający, który dają żołnierzom przed bitwą.

Z KRAJU.

Tarnów 4 grudnia. Dnia 2 bm. w nocy powiesił się Władysław Mondalski, lokaj tut. żandarmeryi, lat 16 liczący. Powód samobójstwa nieznany. Denat pozostawał w służbie żandarmów przez 7 miesięcy.

Na obecną kadencyę przysięgłych rozpisano na czas od 1 do 12 włącznie 4 rozprawy o kradzieże, 3 o zgwałcenie, 1 o zabójstwo, 1 o podpalenie, 1 o nadużycie władzy urzędowej, 1 o oszustwo, 1 o podpalenie i kradzież.

Walne zgromadzenie członków tut oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się 8 grudnia o godzinie 10 w seminaryum nauczycielskiem.

Tow. literackie im. A. Mickiewicza uczciło 26 listopada 44 rocznicę śmierci wieszcza wieczorkiem „domowym", na który się złożyły: deklamacye utworów prof. Butrymowicza i Morawieckiego, wygłoszone przez autorów, a poświęcone pamięci twórcy „Dziadów", dalej odczytano kilka wyjątków ze wszystkich dzieł Mickiewicza, na zakończenie odbyła się dyskusya nad notatką literacką „Wygnaniec syberyjski" p. Zawilińskiego.

W niedzielę dnia 4 b. m. urządza Tow. Sokół wesoły wieczór przy stolikach.

W niedzielę dnia 4 b. m. odbędą się w stowarzyszeniach miejscowych następujące odczyty: W stow. „Ojczyzna" wygłosi p. J. Stapf, „O tanim opale". W „Pracy" „Znaczenie ekonomiczne wypłaty". W stow. „Równość": „Kryzys w przemyśle" p. Weisberg.

We środę dnia 7 grudnia odbędzie się w sali kasynowej koncert ze współudziałem znakomitej pianistki p. Czop Umlauf i prof. Skarzyńskiego, wiolonczelisty. Cały dochód przeznaczony na ubogą młodzież tut. szkoły realnej.

Staraniem Tow. Miłośników sceny odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód pomocy koleżeńskiej uczniów II gimnazyum.

Z Dębicy piszą nam: Dnia 4 b. m. wygłosił u nas prof. gimn., Józef Wyrobek, odczyt p. t.: „Kościuszko w roku 1904". Publiczności zgromadziło się, jak na Dębicę, nie wiele; a szkoda, bo czysty dochód z odczytu przeznaczył prelegent na fundusz budowy gniazda sokolego w Dębicy. Prof. Wyrobek pracuje obecnie nad założeniem w Dębicy I-go gniazda „sokolic", które ma być wkrótce powołane do życia.

Z Rzeszowa piszą nam: Nieznany ofiarodawca złożył w prezydyum magistratu rzeszowskiego 5.000 koron w papierach wartościowych na przytulisko Brata Alberta w Rzeszowie. Rada miejska, nie mogąc w inny sposób podziękować nieznanemu ofiarodawcy,

BURFORD DELLANNOY.

Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował

Dr JULIUSZ BANDROWSKI.

180

Przyrzekłem ci dobrą zapłatę za twą fatygę, tak, że i po zapłaceniu dezinfekcyi zostanie ci jeszcze piękny zarobek.

— Zgoda, proszę pana — rzekł woźnica, nagle uspokojony — przepraszam pana bez obrazy pańskiej.

Musiała to być nielada obiecanka zapłaty, godna nawet większego ryzyka!

— Jazda! — krzyknął doktor — a jeśli to może uspokoić twoje obawy, to pomyśl tylko, że i mnie chyba musi zależeć na własnem zdrowiu i życiu i że nie właziłbym tak głupio do jednego powozu razem z zakaźnym chorym! W takich wypadkach wynajmuje się chętnie dozorców.

To powiedziawszy i poprawiwszy jeszcze okrycie na chorej, wskoczył do powozu i zamknął za sobą drzwiczki.

— Dziękuję panu, rzekł woźnica, zbliżając jednę rękę do swego kapelusza, a drugą sprawdzając czy drzwiczki dobrze się zamknęły — bez obrazy pańskiej.

Śmignięcie batem, szarpnięcie lejc i oto ruszył z miejsca powóz w ciemnościach wieczoru, uwożąc ze sobą tajemnicę nowej zbrodni.

Dozorczyni Mawning wyczerpana, nieruchomo zasunięta była w jeden kąt powozu: to przyszła ofiara. W drugim kącie usadowił się milczący jej zły duch, szatan w postaci człowieka, Morgan, z ramionami skrzyżowanemi, z głową zwisłą na piersi.

Pewny już swego, namyślał się i rozważał.

Był już bliski czynu.

Ofiarę wyczerpaną moralnie i fizycznie miał już koło siebie, w swem ręku.

Zgładzić ją, to znaczy zatrzeć wszelki ślad trzech poprzednich zbrodni.

Ta czwarta będzie dla tamtych grobem Lecz jak, lecz jak?

Aż duszno było w powozie od kłębiących się myśli zbrodniczych obsiadających już jakby ciężkie zmory biedną ofiarę.

Promienie świateł rzucane przez przydrożne latarnie do wnętrza powozu rozdzierały co chwila tę gęstą sieć, to zrywając wątek jednych, to znowu silniej uwydatniając pewne szczegóły drugich; a każdy szczegół straszny, a każdy sposób dreszczem grozy przejmujący.

Muszą być takie! Skutek musi być niezawodny, tak jak był z Billem niebieskookim, prawdomównym, nie może być przecież tak wątpliwym, jak to się stało z Arturem Raperem, duszonym wspólnie z tą oto kobietą, jedyną posiadaczką tajemnicy tej tak nieopatrznie dokonanej zbrodni.

Powóz toczył się dalej, wśród coraz to nowych zakrętów ulic, aż przybył przed rezydencyę doktora zwaną „Rekko-House".

Z chwilą jego nadjeżdżania zaszło tu coś magicznego.

Brama jak gdyby sama się otwarła, stosownie do poleceń danych już widocznie naprzód. Powóz lekko w nią wjechał i potoczył się po piaszczystej, łukowej alei. Zwykle szedł nią Morgan piechotą, czy to do swego pojazdu, czy samochodu, oczekującego na niego przed bramą na ulicy. Wjeżdżać nie kazał nigdy z obawy uszkodzenia klombów kwiatowych i krzewów.

Lecz dziś stało się inaczej; dziś przywozi on wraz z sobą majątek nieocenionej wartości; ciało kobiety, której się obawiał jedynej na świecie; przywoził dozorczynię Mawning.

Wyjście z matni, w którą się był zaplątał!

XXXIII.

Na łasce Morgana.

Doktor Scales, asystent Morgana, oczekiwał już w przedsionku. Usłyszawszy odgłos kół powozowych, gniotących piasek alei, otworzył drzwi i wyszedł naprzeciw swego przełożonego.

Ciąg dalszy nastąpi.

jednogłośną uchwałą, powziętą na ostatniem posiedzeniu, postanowiła na tej drodze złożyć mu serdeczne „Bóg zapłać“!

Wiejska tragedya. Piszą nam z Przemyśla: Przed sądem przysięgłych w Przemyślu odbywała się 1 i 2 b. m. rozprawa przeciw Rozalii Wankowiczowej, oskarżonej o rozbójnicze morderstwo, popełnione na osobie ś. p. Eliasza Wróbla, włościanina z Koniaczowa pod Jarosławiem. Wankowiczowa, wdowa, przybyła do Koniaczowa w kwietniu b. r. z Chwałowic i zamieszkala przy Wróblu, od którego nabyła grunt za 2.400 koron. Wróbel był człowiekiem majętnym, trudnił się pożyczaniem pieniędzy okolicznym włościanom. Miał lat 78. Wankowiczowa, w przekonaniu, że się Wróbel z nią ożeni, przymilała się do staruszka, ale zauważyła wkrótce, że stary ją wprost odpycha. Stało się to na skutek listu, jaki Wróbel pewnego dnia otrzymał od krewnych swoich, Bakałów, lękających się o spadek po nim, w którym przestrzegano go przed Wankowiczową, która już miała na sumieniu morderstwo męża. — Wróbel począł narzekać, że jej grunt sprzedał. Dla milej zgody odsprzedała mu Wankowiczowa połowę, ale życie ich w jednym domu stało się wręcz niemożliwe. Wreszcie 6 czerwca b. r. rano, Wankowiczowa przybiegła do wójta, obudziła go, mówiąc: „Wstawajcie, zabiłam Wróbla“. Rzeczywiście znaleziono Wróbla, leżącego na podwórku twarzą do ziemi. — Sekcya zwłok wykazała złamanie piętnastu żeber, pęknięcie wątroby i zranienie płuc odłamkami kości. Wankowiczowa oświadczyła na rozprawie, że teraz zajścia nie pamięta, ale musiała Wróbla zabić, bo o tem opowiadała żandarmowi i sędziemu. Po świetnem przemówieniu oskarżyciela publicznego i obrońcy Wacława W. Regera, przysięgli zatwierdzili jedynie pytanie co do pospolitego zabójstwa, a trybunał skazał Wankowiczową na cztery lata ciężkiego więzienia.

Z Sanoka. (*Dezerterzy. — Wieczorek robotników fabrycznych*). Poprzednio już doniosłem o przybyłych do nas dwóch dezerterach rosyjskich. Biedacy przez kilka dni błąkali się w mundurach wojskowych rosyjskich po mieście i nikt nie pomyślał nawet o udzieleniu im innej odzieży i tymczasowem pomieszczeniu ich, dopiero tut. organizacya metalurgiczna robotników fabryki wagonów wzięła ich pod opiekę, ubrała ich w odzież cywilną, dała im pomieszkanie i wyjednała w dyrekcyi fabryki, że ta przyjęła byłych sołdatów do roboty. Za staraniem metalowców, oprócz tychże dwu pracuje w naszej fabryce jeszcze 3 dezerterów z Warszawy. — Szczególnie zajmował się dezerterami p. Szczepan Dzierzyński.

Robotnicy fabryki wagonów urządzili w niedzielę 4 bm. w czytelni fabr. wieczór ku czci poległych powstańców w 1831. W skład programu weszło: słowo wstępne (p. Michniowski), śpiew (chór męski), deklamacya (p. Milewski) i odegrano „W katordze“ Libańskiego, tudzież „Tamten“ Maskoffa. Na uznanie zasługują pani Strzałkowska, pp. Zarytkiewicz (starszy), Michniowski i Koczabski.

Z Nowego Targu piszą nam: „Sokół“ tutejszy uczcił 29 z. m. uroczystą wieczornicą swego wiceprezesa, druha Głogoczowskiego, zaś 3 b. m. ku uczczeniu rocznicy listopadowej urządził wieczorek muzykalno-wokalny przy tłumnym udziale publiczności.

W nocy z 3 go na 4 o b. m. przytrzymał stróż nocny pomocnika handlowego, Fachla, niosącego na piecach worek kawy. Fachel chciał się stróżowi okupić skradzionym workiem kawy, ale stróż zaprowadził go na policyę. Zdaje się, że teraz policya i żandarmerya wpadła na trop całej szajki złodziei, którzy od paru miesięcy dawali się kupcom porządnie we znaki.

Co słychać w mieście?

Kraków 7-go grudnia.

KALENDARZ.

Dziś we środę Ambrożego. — Jutro we czwartek Niepokal. Poczęcia N. P. Maryi. — Pojutrze w piątek Waleryi.

Środa.

TEATR. W miejskim „Demon ziemi“, dramat w 4 aktach T. Wedekinda o godz. 7 wieczór.

WYKŁADY. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przem.) wykład dra W. Heinricha pt: „Fizyka eteru“ o godz. 7 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie; W auli I szkoły realnej (przy ul. Studenckiej) wykład dra St. Estreichera pt. „Powstanie nowożytnego państwa“ o godzinie 7 wieczór.

Czwartek.

TEATR. W miejskim: po południu o godzinie 3-ej: „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego; — wieczór o godzinie 7-ej: „Intratna posada“, komedya w 5-ciu aktach Ostrowskiego.

Z teatru miejskiego. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada na czwartek komedyę Ostrowskiego „Intratna posada“, której powtórzenia ogólnie domaga się publiczność, na sobotę znakomitą sztukę Sudermanna „Walka motyli“ a na niedzielę powtórzenie „Fausta“ Goethego, którego niedzielne przedstawienie już w południe zamknęło kasę, tak, iż wielu chętnych podziwiania znakomitego goscia naszego w tej jego wspaniałej kreacyi, odeszło bez biletów. Poza występami p. Kamińskiego odegrana zostanie w środę po cenach zniżonych sztuka Wedekinda pt. „Demon“ z udziałem p. Mrozowskiej, w w czwartek po południu również po cenach zniżonych odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którem odegrany zostanie po raz 30 „Kopciuszek“, a w niedzielę po południu po cenach połowicznych, piękny dramat Łucyana Rydla pt. „Na zawsze“.

Obchód jubileuszowy, jak to już doniosły afisze, odbędzie się we czwartek d. 8 bm. O godzinie 9 rano wyruszy pochód z przed kościoła N. M. Panny, obejdzie wokoło rynek główny, a następnie ulicami Grodzką, Stradom i Bernardyńską na Wawel, gdzie o godz. 10 odprawi duchowieństwo uroczyste nabożeństwo.

Komitet zwraca się niniejszem do właścicieli realności, znajdujących się w Rynku głównym i przy ulicach, któremi postępować będzie pochód, by domy swoje odpowiednio udekorowali.

Św. Mikołaj w Resursie urzędniczej. Sale Resursy wypełniły się w poniedziałek po brzegi publicznością, zwłaszcza dziećmi, dla których ruchliwy wydział Resursy przygotował specyalną z okazyi św. Mikołaja zabawę. Produkcyę rozpoczął sekstet (skrzypce, mandoliny i cytry) dzieciaków, które pod

---

9) Jak lud nasz emigruje?

Z podróży wychodźcy do Kanady.

Z kolei w kilku słowach wypada mi skreślić samo miasto Winnipeg, będące głównem centrum ruchu wychodźczego.

Winnipeg leży we wschodnio-południowej części prowincyi Manitoba nad rzeką „Red river“, w miejscu, gdzie wpada do niej inna, pod nazwą „Assiniboine river“, na ogromnie rozległej równinie, zewsząd otoczonej lasami. Powstało przed 30 laty, a wzrosło dopiero w kilku ostatnich latach, odkąd prąd emigracyjny został skierowanym w te strony.

Gdzie przed dwoma jeszcze laty były lasy i bagniste trzęsawiska, dziś tam już są wyasfaltowane ulice, linie tramwajowe i oświetlenie elektryczne. Całe dzielnice powstają, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Ledwie wymierzono ulice i wycięto las, już po obu stronach drogi wznoszą się rzędy drewnianych gustownych domków, układają po obu stronach ulicy drewniane chodniki i w przeciągu kilku dni ulica jest już zamieszkałą. Miasto liczy dziś już kilkaset tysięcy mieszkańców, a rośnie ciągle.

Kanadyjczycy chlubią się niem, nazywając je „Chicago of Canada“ (kanadyjskie Chicago).

Nie przebywając dłużej w tem mieście, a tylko w przejeździe tam i z powrotem zatrzymywałem się po jednym dniu, nie zdążyłem poznać bliżej stosunków naszych wychodźców, szczególniej odnośnie co do ruchu pod względem towarzyskim, narodowym i religijnym, wszakże, o ile wiem z opowiadań, nie posiadają oni tam jeszcze żadnych stowarzyszeń, oddając się wyłącznie pragnieniom szybkiego dorobku, lub pijatykom, pochłaniającym zarobione pieniądze i czas wolny od pracy.

Jedynie pod względem religijnym objawia się ruch pewien; jedni sympatyzują z osiadłymi francuskimi misyonarzami i oddanymi im księżmi polskimi i ruskimi; inni natomiast garną się do owych podejrzanych, „niezależnych“ księży, o których wspomniałem już wyżej.

Gazet podczas mego tam pobytu wychodziło dwie, zwalczając się wzajemnie, jedna w języku ruskim p. t.: „Kanadyjskij Farmer“, założona przez owego Genika i niezależnych księży, druga w polskim języku pod tytułem „Głos kanadyjski“, utrzymywana przez parafię katolicką.

Dola i niedola wychodźców naszych.

Największy procent naszych emigrantów kieruje się do kilku prowincyj zachodniej Kanady, które rząd usilnie stara się zaludniać; tam znachodzi się najwięcej zdatnej pod uprawę ziemi.

Przeważnie jadą tędy do prowincyj Manitoba, Assiniboia i Alberta, znacznie mniej do Saskatchewan i British Columbii, a najmniej do reszty prowincyj północnej Kanady, mroźnych i dzikich.

Wogóle klimat panuje wszędzie dosyć ostry, zimy trwają do sześciu miesięcy, z mrozami, dochodzącymi do 40 stopni C., wskutek czego ziemia zamarza do głębokości 10 stóp.

Lata jednak są ciepłe, niekiedy gorące, tak, że plony na czas dojrzeć mogą, niezaskoczone przymrozkami jesiennymi. — Wszakże z powodu zbyt ostrych i długich zim nie można tam uprawiać oziminy i żyta, tylko same jare zboża, ktore udają się dobrze; zaczem w całej Kanadzie żytniego chleba dostać trudno.

Brak także drzew owocowych — a kwiaty hodować trzeba w cieplarniach.

Krajobrazy kanadyjskie wogóle są ponure i dzikie. Nadomiar wszędzie człowiek trapiony jest plagą komarów, czyli „moskitów“, których tam jest tak wiele, że tworzą niekiedy chmury, zasłaniające światło słoneczne.

Pracujący po farmach i lasach muszą nosić ochronne siatki na twarzy i wdziewać rękawice, inaczej pracować nie byliby w stanie. (C. d. n.)

kierunkiem p. Senowskiego odegrały znakomicie kilka utworów. Grą solo na fortepianie popisywała się Rózia Sch..... wywołując gromkie oklaski. Rzęsiście oklaskiwano też Manię Niklas i Wandzię Pawlikowską za deklamacye, oraz Stefcię Pagacz i Wisię i Stefcię Massar za grę na fortepianie na 6 rąk pod kierunkiem znanej nauczycielki muzyki p. Grodzickiej. Prawdziwą burzę oklasków wywołał krakowiak, odtańczony z ogniem przez Ewusię i Władzia Pawlikowskich, ubranych w stroje krakowskie. Wreszcie odegrano sztuczkę Gadomskiego w przeróbce dla Resursy pt.: „Św. Mikołaj", dla dzieci punkt kulminacyjny wieczoru. Św. Mikołaj ukazał się w gronie aniołków, napomniał dzieci, poczem Anioł Stróż (pna Marya Bałandówna) obdarzył dzieci podarkami. Rozpoczęły się tańce dzieci, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, które trwały do godziny 10, poczem zaczęły się bawić starsze dzieci. Wieczór wypadł pod każdym względem znakomicie.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie otrzymało w tych dniach potwierdzenie nowego statutu i już rozpoczęło swą pożyteczną działalność. Dotąd nie było żadnej instytucyi, opartej na technice asekuracyjnej, w której możnaby za jedną niewielką opłatą, zabezpieczyć siebie i swą rodzinę od wszelkich ewentualności życiowych. Braki te usunęło nowo przekształcone Towarzystwo (dawniej wzajemnej pomocy), to też życzyć należy, by społeczeństwo nasze usilnie poparło dążenia tej instytucyi.

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych od lat kilku zalega w parlamencie i nie prędko będzie załatwioną. czas już najwyższy, by sami urzędnicy poczuli się do obowiązku zaradzenia krzywdzie, jaka im się dzieje z tego powodu, przystępując gremialnie do Towarzystwa, które swój statut wzorowało na projekcie tej ustawy, a ma za zadanie obronę i popieranie interesów urzędników prywatnych.

Towarzystwo wzajemnych ubezp. urzędn. pryw., wydaje swym członkom police asekuracyjne, mające moc prawną wobec sądu, a po latach pięciu należenia do Towarzystwa zabezpiecza rentę inwalidy, rentę na starość, pensyę wdowią i sierocą. Przystępować mogą z dowolną ilością 100 K udziałów wszyscy urzędnicy prywatni obojga płci, jak: lekarze, adwokaci, dziennikarze, weterynarze, inżynierowie, kandydaci adwokaccy i notaryalni, urzędnicy rolni i zakładów prywatnych, kupcy, młodzież handlowa i t. d.

W kasie pensyjnej mogą także służbodawcy i różne instytucye ubezpieczać pensye dla swych urzędników i ich rodzin, płacąc w całości lub części wkładkę udziałową. Przytem dozwolonem jest tworzyć oddziały wedle sposobu zarobkowania.

Po trzechletniem należeniu członek ma prawo w razie wystąpienia do zwrotu dwie trzecie części wpłaconego kapitału. Nareszcie członkowie korzystać mogą z kasy zapomogowej, pogrzebowej, stypendyjnej, posagowej i burs dla dzieci.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje ubezpieczenia Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Cicha l. 1, w każdym zaś powiecie wydział, który w Krakowie znajduje się przy ul. Kopernika l. 1.

Ze spraw miejskich. Obrady budżetowe w magistracie już się rozpoczęły. Wydział obrachunkowy magistratu przygotował projekt budżetu gminy m. Krakowa na r. 1905. Referent wydziału obrachunkowego, p. Krzyżanowski, na onegdajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego, przedłożył projekt tego budżetu. Uchwalono cztery działy, a mianowicie dział I. zarząd główny, dział II. zarząd majątku gminnego, dział III. opodatkowanie i opłaty gminne i dział V. bezpieczeństwo publiczne. — Działu IV. dotąd jeszcze nie uchwalono. Na wczorajszem zaś posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. Chylińskiego, uchwalono dział VI., t. j. budowy i roboty publiczne, dział VII. upiększenie miasta, dział VIII. zarząd targowy i dział IX. zdrowotność miasta. Pozostaje jeszcze do uchwalenia dział X. dobroczynność, dział XI. sztuka i zabytki, dział XII. oświata, dział XIII. sprawy wojskowe i dział XIV. różne sprawy. Nad tymi działami rozpoczną się dalsze obrady dzisiaj, a następnie projekt budżetu zostanie przedłożony poszczególnym sekcyom.

Koncert Tow. muzycznego ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego odbędzie się w sali „Sokoła" w piątek 9 bm. z programem, który poprzednio był już ogłoszony. Za komity artysta przyrzekł nadto swój współudział w wieczorze mickiewiczowskim, którego urządzeniem zajęła się Czytelnia akademicka.

Kartki Maryańskie na okna, zamiast illuminacyi w dniu 8 grudnia na zakończenie jubileuszu ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny, nabywać można w sklepach katolickich galanteryjnych i papierowych.

Cena kartki na okna 10 hal.

Dochód ze sprzedaży kartek przeznacza się na fundusz zapomogowy dla młodzieży szkół wyższych.

Dekorować okna kartkami należy 7 grudnia; po skończonej zaś uroczystości uprasza się gorąco kartki zdjęte ofiarować wieśniaczkom, lub spalić.

Ozdoba Koła polskiego. „Kuryer Lwowski" donosi: P. Breiter i tow. wnieśli onegdaj w austr. Izbie deputowanych interpelacyę w sprawie posła Niementowskiego i budowy kolei Tarnopol-Zbaraż. Interpelanci zarzucają p. Niementowskiemu, że budowę tej

„Terakoja".

We Lwowie odbył się wczoraj w teatrze miejskim *poranek japoński*. Odegrano historyczny dramat japoński w 1 akcie Takeda Izuma pt.: „Terakoja czyli wiejska szkółka" w przekładzie i z prologiem Jerzego Żuławskiego.

Japońska ta sztuka jest wysoce interesującą i znamienną dla rycerskiego ducha Japończyków. Oto treść:

Rozsuwa się ciemno-czerwona pluszowa kotara i ukazuje się na scenie wnętrze szkółki japońskiej, jak można najwierniej oddane. Ośmioro mniejszych lub większych dryblasów japońskich gryzmoli tuszem znaki pisemne i śpiewa pod nosem — zdaje się dziwny jakiś ul z brzęczącemi pszczołami egzotycznemi. Dzieciaki zaczynają się bić i barwna ta scena tych zabawnych milusińskich jest z wielką werwą i humorem oddana. Wchodzi Tonami, żona nauczyciela i doprowadza szkołę do porządku, za chwilę zjawia się Czyjo, żona Macua, wasala Tokihiry i przyprowadza swego synka do szkoły, nie wymieniając swego nazwiska. Biedna matka wie jednak, że go przyprowadza na śmierć niechybną, poświęcając własne dziecię, by ocalić książątko Szuzaja, dziecię Sugawary, które uchodzi za syna Tonami i Genza i u nich w ukryciu się chowa. Genzo, dawny wasal Sugawary, ukrywa się przed jego przeciwnikiem — Tokihirą, udając nauczyciela wiejskiego i w tem ukryciu wychowuje książęcego potomka, wydając go, jako własne dziecię, obecnie jednak wpada strwożony do domu, bo ukrycie książątka wiadome na dworze Tokihiry, który właśnie wysłał swego wasala Macuo z dworzaninem Gembą, by mu przywieźli głowę dziecka — pretendenta. Genzo koniecznie chce ocalić syna swego pana i postanawia zabić jednego ze swych uczniów, by jego główkę posłać Tokihirze, ponieważ jednak wszyscy chłopcy mają pospolite, chłopskie twarze i nie mogłyby uchodzić za dziecko krwi książęcej, więc każe żonie zamordować nowoprzybyłego ucznia o pańskiej powierzchowności. Tonami rozpacza, lecz poddaje się temu wyrokowi, by ocalić życie prawowitego władcy.

Nadchodzi orszak Macua, który w lektyce wspaniałej przybywa po głowę książęcego dziecka. Za nim nadciąga gromada wieśniaków, w obawie o życie swych dzieci, żeby nie zamieniano pacholąt. Następuje rozczulająca scena, kiedy każdy ojciec wywołuje swe dziecię i ocalone unosi na plecach. Teraz Macuo każe Genzie przynieść głowę książątka.

Scena prawdziwie wzruszająca w swej grozie pełnej prostoty. Po długiej, bardzo długiej, niemej, lecz wymownej pauzie, przynosi Genzo głowę Katara, syna własnego Macua i Czyji, która go umyślnie na śmierć przywiodła, by ocalić księcia Szazuja. Macuo wie, że mu podano głowę swego ukochanego dziecięcia, długo nie może spojrzeć na ukochaną główkę i moment ten, po mistrzowsku przez p. Solskiego oddany, należy do najbardziej tragicznych, jakie kiedykolwiek przedstawiano na deskach teatralnych. Groza przenika widza do szpiku. Tragizm posunięty do najwyższego napięcia.

Ojciec własny, który poświęcił swe ukochane dziecię, by ocalić syna swego prawowiernego pana, bo Macuo tylko podstępnie przyjął służbę u Takihiry, wroga prawowitej dynastyi. Głowę swego dziecka posyła na dwór tego tyrana wraz ze swoją dymisyą, a ocalone książątko oddaje w ręce matki, którą także ocalił od niechybnej śmierci. Spełniwszy ten ultrabohaterski czyn, oddaje się wraz ze swą żoną, Tonami, boleści nad ciałkiem zamordowanego synka, a nad rozpaczą nieszczęsnych rodziców unosi się kojące przeświadczenie spełnionego obowiązku wobec słusznej sprawy i dobra ojczyzny. Poświęcenie dla tych szczytnych ideałów podzielało obok tych bohaterskich rodziców i szlachetne ich dziecię, mimo dopiero ośmiu swych lat świadomie szło na śmierć i dobrowolnie poddało szyjkę pod miecz katowski!

Wobec wpajania podobnych ideałów w duszę dziecięcia, wobec takiego poświęcenia kochającej matki i ojca, czy możemy się dziwić bohaterstwu tego zapoznanego szczepu, który na dalekim wschodzie świeci zdumionej Europie przykładem bohaterstwa, poświęcenia, miłości ojczyzny i pogardy śmierci!

Przedstawienie wypadło znakomicie i w każdym szczególe stylowo. Artystyczno-dekoracyjną stronę powierzono malarzom Dębickiemu i dekoratorowi teatralnemu Jasieńskiemu. Artyści w przepysznych kostyumach, przypominali postaci na starych drzeworytach japońskich. Zwłaszcza Solski i pni Solska, Węgrzyn i pni Węgrzynowa oraz Chmieliński byli niezrównanymi pod względem stylu i ekspresyi gry.

kolei obiecał oddać Prusakom (Berliner Eisenbahnbaugesellschaft). Gdy w prasie powstał z tego powodu hałas, sprytny p. Niementowski spowodował publiczne rozpisanie ofert licytacyjnych, ale tak cicho, że nikt o nich nie wiedział. Mimo to zgłosiła się firma krakowska inż. Uderskiego z niższą ofertą. Firmie tej dano 18.000 koron odstępnego i dziś znów istnieje niebezpieczeństwo, że roboty koło tej kolei dostaną się Prusakom.

Co na to partya demokratyczna, której członkiem jest r. Uderski i co na to „Nowa Reforma“?

Dr Kazimierz Rakowski, znany publicysta, po odbyciu ciężkiego trzyletniego więzienia, na które zasądzony został za szereg artykułów, zamieszczonych w poznańskiej „Pracy“, wypuszczony na wolność, przybył do Krakowa.

Mszę na motywach Boga Rodzicy, najstarszej pieśni polskiej, skomponował dyrektor chóru katedralnego i prof. tut. Konserwatoryum p. Walenty Dec. Utwór ten, który obecnie znajduje się pod prasą drukarską, wykonany zostanie przez chór katedralny na Wawelu, wzmocniony najwybitniejszemi siłami śpiewackiemi naszego miasta we czwartek 8. b. m. w dniu święta Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Na Graduale odśpiewana będzie Witaj Święta, pieśń ludowa układu Jana Galla; na offertorium „Tota pulchra“ z „Musica Sacra“ B. Cothe.

Z Czytelni akadem. im. A. Mickiewicza. Posiedzenie wydziału odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Czytelni (Sławkowska 12).

Z Chóru Akad. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Chór akad. obrało: prezesem kol. Stanisława Nowaka; wiceprezesem kol. B. Walleka; sekretarzem kol. W. Wolińskiego; skarbnikiem kol. Jana Ziębę; bibliotekarzem Franciszka Nowaka; w skład wydziału weszli: kol. Jan Wowczak, Michał Szyszka. Stanisław Bardzik. Do komisyi skontrującej obrano: kol. Witolda Bandrowskiego i Feliksa Myczkowskiego.

Ewidencya katastru gruntowego W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, geometer p. Gaweł obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w dniach 2, 3 i 4 stycznia 1905.

Od Zarządu Filii krakowskiej Stow. drukarzy „Ognisko“ otrzymujemy pismo z zaprzeczeniem, jakoby „Ognisko“ miało wziąć udział w jubileuszu i w maryańskim pochodzie jubileuszowym, jak to na plakatach bez wiedzy tow. ogłoszono.

Na św. Mikołaja chciał 16-letni Michał Selig Holzer sprawić kolegom niespodziankę i udał się w towarzystwie 14-letniego Judy Fasslera do sklepu Amalii Abelesowej, rzekomo celem kupienia talii kart. Gdy kupcowa odwróciła się, Holcer schował szybko do kieszeni paczkę scyzoryków, wartości 6—7 koron. Kupcowa jednak spostrzegła kradzież, a wtedy Holzer począł się tłómaczyć, że tylko żartował. Gdy jednak temu tłómaczeniu kupcowa nie chciała dać wiary, Holzer rzucił się do ucieczki i rozbił przytem szybę wartości 1 kor.

Zguba. Na ulicy Grodzkiej znaleziono wczoraj przed południem książeczkę udziałową Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Franciszka Smreczyńskiego i dwa arkusze wypisów hipotecznych gminy Poręba Wielka tego samego właściciela.

Pies legawiec zabłąkał się 30 z. m. do tercyana szkolnego na Półwsiu zwierzynieckiem. Właściciel może go tamże odebrać.

Kradzież piwniczna. Ze składów piwnicznych p. Józefa Połczyńskiego, przy ul. Floryańskiej skradli nieznani sprawcy beczkę 80 litrową wina białego węgierskiego i jabłek za 30 K.

Stan zdrowia prezydenta Leo poprawił się znacznie; gorączka tyfusowa minęła.

Jubileusz artysty. Benefisowe przedstawienie komedyi Fredowskiej „Damy i huzary“ na rzecz artysty i sekretarza teatru, Hipolita Wójcickiego, który 35 letnią rocznicę pracy scenicznej obchodzi, wypadło bardzo uroczyście. Publiczność szczelnie zapełniła salę. Jubilat grał majora z wielką werwą, rolę kapelana objął Kamiński.

Po pierwszym akcie podniesiono kurtynę, a na scenie zgromadzili się wszyscy artyści i artystki naszej sceny z jubilatem w pośrodku.

Dyrektor Kotarbiński wygłosił przemowę, podnosząc sumienną pracę jubilata, który zawsze był czynnikiem łączności i spójni zarówno między sceną a publicznością, jak i między samymi artystami — i był zawsze dobrym doradcą i organizatorem.

Jubilatowi wręczono kilka koszów z kwiatami, wieńce i liczne dary, jak srebrną papierośnicę, przybory do pisania, zegar w formie tarczy kolejowej etc. Wzruszony jubilat podziękował w kilku słowach — i życzył nawzajem zebranym, aby doczekali się ze swych dzieci takiej pociechy, jak on ze swoich. Wreszcie p. Bronicz odczytał nadesłane telegramy ze Lwowa i z Warszawy.

Znowu kradzieże w szkole. Z korytarza szkoły XX na placu św. Ducha, skradziono paleto wartości 60 koron. Przed kilku dniami skradziono znowu pewnemu uczniowi gimn. św. Anny nowy płaszcz studencki. Zachodzi obawa, że są to sprawki jakiejś szajki złodziejskiej, która postanowiła zbierać łup po szkołach. Tercyani szkolni powinni zwiększyć czujność nad odzieżą młodzieży, rozwieszoną po kurytarzach szkolnych, a policya wdrożyć energiczne śledztwo za złodziejami.

Nie baw się z obcymi! Tomasz Majzlik, robotnik piekarski z Lednicy Górnej (pod Wieliczką) przybył do Krakowa w pierwszej połowie listopada i zaczął się bawić po szynkach. W jednym z nich dołączyło się do niego jakieś małżeństwo, a Majzlik ucieszony „kompanią“ fundował i pił na umór. W końcu zdrzemnął się i spał dość długo. Gdy się obudził, nie było już koło niego towarzyszy zabawy, a równocześnie spostrzegł brak zegarka i kwoty 24 koron. Śledztwo policyjne dopiero teraz wpadło na trop złodziei. Pokazało się mianowicie, że z Majzlikiem piła wówczas Antonina Izworska, ze swym mężem. Izworską, która była już niejednokrotnie karana za kradzieże, odstawiono pod zarzutem kradzieży do sądu, zaś Izworskiego z braku dowodów zostawiono na razie na wolnej stopie.

Na dworcu kolejowym skradziono Józefowi Jakubikowi pugilares z kwotą 44 koron i bilet kolejowy do Chyrowa.

Uroczystość jubileuszowa N. M. P. w Podgórzu, z powodu 50 letniej rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepok. Poczęcia N. M. Panny będzie miała charakter bardzo podniosły. Dla utrwalenia tej pamiętnej chwili, komitet obywatelski stawia statuę M. Boskiej, której poświęcenie odbędzie się w dniu 8 grudnia. O godz. 9 rano wyruszy z kościoła parafialnego procesya, w której prócz chrześciańskiej ludności Podgórza i gmin okolicznych, wezmą udział zaproszone wszystkie urzędy, korporacye i szkoły, a gimnazyum z własną orkiestrą. Procesya uda się do statuy, postawionej na skwerze u zbiegu ulic Lwowskiej i Józefińskiej, gdzie poświęcenia dokona ks. dziekan Gruszecki, a przemówi katecheta gimnazyalny ks. Sadowski. W czasie poświęcenia będzie śpiewał chór młodzieży gimnazyalnej. Następnie procesya powróci do kościoła, gdzie odbędzie się uroczysta suma.

„Coś go omotało“. P. Anna Kawalcowa, żona emeryt. wachmistrza żandarmeryi, zamieszkała przy ulicy Salinarnej w Podgórzu, wręczyła dnia 2 go b. m. stróżowi domu, Jędrzejowi Markowi, swoją książeczkę poborową, celem podjęcia w urzędzie podatkowym pensyi w kwocie 99 koron 48 hal. — Marek jak poszedł po pensyę, tak już nie powrócił i dopiero po czterech dniach przyaresztowała go policya. Całą prawie pensyę nieuczciwy ten stróż przetrwonił, a przy rewizyi znaleziono przy nim tylko 10 koron. W policyi tłómaczył się aresztowany, że często chodził p. Kawalcowej po pieniądze do kasy i zawsze odnosił całą pensyę. Ostatni raz dopiero był nieco podpity i „coś go tak omotało“, że począł za pobrane pieniądze pić tak długo, aż prawie wszystko przepił. Przez cztery dni Marek do domu się nie pokazał i zostawił żonę i dwoje dzieci na łasce Bożej. Z czego będzie żyć przez cały miesiąc p. Kawalcowa i jej rodzina, o tem Marek z pewnością nie myślał.

Gwiazdka dla brańców polskich w Japonii.

Administracyi naszej nadesłano jeszcze dla jeńców polskich w Fukucyamie następujące dary:

W. P. Kazimierz Stypuła z Krakowa 2 książki.

W. P. prof. Waleryan Krywult 12 książek w oprawie.

W. P. Tadeusz Holzer 20 książek.

W. P. S. W. 14 książek.

W. P. Dulińska Ludmiła 25 książek.

W. P. Marya Zajączkowska 16 książek.

W. P. Adolf Söhnel w Myślenicach własne wydawnictwa: 300 pięknych kolorowych kart korespondencyjnych ilustrowanych.

Składki w pieniądzach złożyli:

W. P. M. J. 20 koron.

W. P. Marya Stronczakowa i J. Mazielińska z Drohobycza 6 koron.

Razem z poprzedniemi nadesłano w pieniądzach 47 koron 50 halerzy.

(Dokończenie nastąpi).

Ze świata: Kronika ilustrowana.

Człowiek w butelce. W pałacu kryształowym w Lipsku produkuje się nowy głodomór Papuss, jako „człowiek w butelce“ Papuss posiadł niesłychany rozgłos i zaćmiewa wszystkich innych włoskich głodomorów Succiego i Merlattiego oraz amerykańskiego głodomora dra Henryka Tannera, którzy skazani na post przynajmniej pili wodę i zachowywali przynajmniej swobodę ruchów. Inaczej Papuss. Przez ośm dni i ośm nocy przebywa on zamknięty w ciasnej „flaszce“ skonstruowanej z żelaza i szkła bez żadnego pożywienia stałego i płynnego. Flaszka ta ma tylko 180 cm. wysokości, a 60 cm. szerokości. Przez cały dzień stoi niebywały ten głodomór we flaszce, a na noc dopiero przewraca służba butelkę w ten sposób, że Papusz może się położyć, a głowę opiera na drucianej poduszce owiniętej gazą. Dnia 26 listopada br. po przedstawieniu w teatrze kryształowym, udał się Papuss w obecności wielu powag lekarskich do swego dobrowolnego więzienia, które natychmiast opieczętowano.

Przed wstąpieniem do butelki, kazał się głodomór cały silnie obandażować płóciennymi powijakami, a to w tym celu, jak mówi, aby cyrkulacya krwi była mniejsza

i aby członki nie puchnęły z powodu braku ruchu. Papuss, który monotonność swego ośmiodniowego pobytu w butelce uprzyjemnia sobie paleniem papierosów, jest ściśle strzeżony zarówno w dzień jak i w nocy, ani przez chwilę nie pozostaje bez dozoru.

Papuss Amerykanin z pochodzenia jest istotnym fenomenem. Szczupły i wysoki twierdzi, że dzięki nadzwyczajnej sile woli może zwalczyć głód, pragnienie i brak ruchu. Istotnie aby ktoś mógł ośm dni wytrzymać w butelce, zdaje się rzeczą nie do wiary i niemożliwą. A jednak ten fenomalny głodomór dokaże swego.

Rada państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów przedłożył projekt **ustawy emigracyjnej**. Nastąpiło dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyi. Pos. Stwiertnia interpeluje w sprawie budowy gmachów dla gimnazyum i sądu obwodowego i przebudowy dworca kolejowego w Stanisławowie.

Wiedeń. Między odczytanemi dzisiaj interpelacyami znajduje się interpelacya Doberniga i tow. w sprawie zerwania rokowań z Niemcami.

Minister kolei Wittek odpowiada na szereg interpelacyi.

Po pos. Schreiterze przemawiał poseł Bianchini, poczem dyskusyę przerwano.

Po załatwieniu formalności posiedzenie zamknięto o godz. 3.

Wojna rosyjsko-japońska.

SYTUACYA.

Zdobycie „pagórka 203 m.“ i dalszego wzgórza 300 m. — nastąpiło dopiero po siedmiu gwałtownych, krwawych atakach ze strony Japończyków, jakkolwiek wzgórze miało na szczycie tylko redutę. Rosyanie przyznają już sami, że wzgórze 203 m. stanowi znakomitą pozycyę artyleryjską, skąd można bezpośrednio bombardować nie tyle sąsiednie forty, ile miasto i przystań.

Rosyanie napróżno usiłowali odebrać Japończykom pozycye; zostali odparci z olbrzymiemi stratami, a Japończycy wciągają ciężkie działa na pozycye. Za kilka dni okaże się skutek tej akcyi.

Już obecnie donoszą angielskie dzienniki z Tokio, że okręty rosyjskie uwalniają wjazd do Port , aby móc opuścić przystań wewnętrzną i wypłynąć do przystani zewnętrznej pod osłonę fortów, gdzie jednak z pewnością będą narażone na nocne ataki japońskich torpedowców. Wątpimy bardzo, czy niedobitki portarturskiej floty odważyłyby się jeszcze na próbę przełamania blokady; okręty te w liczbie 5 zostały w ciągu bombardowania zbyt uszkodzone, aby mogły ważyć się na bitwę.

Nad rzeką Szak sytuacya jest ciągle zagadkowa. Wczoraj doniesiono, że spodziewać się należy walnej bitwy, do której ciągłe poprzednie potyczki stanowiły rekonesanse; niewątpliwie przyjdzie jednak znowu zaprzeczenie wieści. Co do nas, sądzimy, że dopiero po upadku Portu Artura rozpoczną się decydujące działania lądowe.

Zbliża się też chwila, że Japończycy spotkają się z eskadrą biednego Rożdiestwieńskiego (który przyznał się, że pod Hull także do własnych strzelał okrętów).

Słychać też, że w Petersburgu postanowiono wysłać **trzecią eskadrę** na Daleki Wschód pod wodzą admirała Tsuchunina. Ma ona składać się z reszty okrętów floty bałtyckiej (Paweł I, Sława etc.) — oraz zakupionych nowych, razem z 7 pancerników i 4 krążowników.

Co do floty czarnomorskiej, Rosya lęka się zatargu z Turcyą przy przejeździe przez Dardanelle — i rezygnuje z wysyłki.

Port Artura.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Czifu pod datą 5. bm. Japończycy czynią usiłowania, aby **zająć forty północne**. Podróżni przybyli z Portu Artura i Dalnego donoszą, że Japończycy otrzymują **codziennie posiłki oraz wielkie przesyłki** broni i amunicyi. Mimo to stawiają Rosyanie zacięty opór. Z Mukdenu nadchodzą wiadomości, że Rosyanie ruszają naprzód.

Londyn. (B. Reutera). Rosyanie przedsiębiorą nieustannie nocne ataki na pagórek „203 metrów“, zostali jednak zawsze odparci z wielkiemi stratami, które dotąd mają wynosić 3000 poległych.

Tokio. (Biuro Reutera). Jak słychać, ostrzeliwanie fortów Portu Artura przez Japończyków nie ustaje. Dnia 4 wieczorem dwa czy trzy ostrzeliwane przez Japończyków okręty rosyjskie stały przez pół godziny w płomieniach. Nazwy okrętów ani rozmiary szkody dotąd nieznane. Wogólności panuje w Japonii przekonanie, że flota będzie musiała rychło opuścić przystań, jeżeli nie chce uledz zupełnemu zniszczeniu.

Tokio. Według doniesień urzędowych z armii oblężniczej pod Portem Artura, Japończycy umieścili na wzgórzu 203 m. kilka dział okrętowych, z których skutecznie ostrzeliwują statki rosyjskie i uniemożliwiają im trzymanie się dalsze pod osłoną fortu Taiyuszan. Dnia 3 bm. trafiono „Pobjedę“ 6 razy, „Retwizana“ 16 razy, oraz parę razy mniejsze statki. Dnia 5 bm. ugodzono „Pobjedę“ 7 razy, „Retwizana“ 11 razy, „Pereświet“ 2 razy, a dwa inne statki również 2 razy, oraz podpalono magazyn rosyjski. Kilka statków stanęło w płomieniach. Pożar trwał całą godzinę. — Na górze Erluszan zdobyto dwa 36-milimetrowe działa. Atak na tę linię trwa.

Nad rzeką Szak.

Mukden. Doniesienie Biura Reutera. Czterodniowa walka artyleryi w centrum armii i na prawem skrzydle nie wywołała wcale zmiany sytuacyi. Pobyt żołnierzy w podziemnych schroniskach, gdzie są wprawdzie zabezpieczeni przed ogniem, lecz pozostają w ciągłem naprężeniu nerwowem, powoduje liczne wypadki chorób.

Petersburg. (B. kor.). Telegram jenerała Sacharowa z dnia 5 b. m. donosi: W ciągu dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnych sprawozdań o starciach. — Mimo zimna i mrozów nocnych nasze wojsko trzyma się dobrze, ponieważ mieszka w ziemnych barakach, ma ciepłą odzież i dostateczne zapasy żywności. Dotąd nie było wypadku śmierci ze zamarznięcia. — Duch armii jest wyborny.

Petersburg. (B. koresp.). Korespondent „Birż. Wiedom.“ telegrafuje ze Sanczia-tun: Chińczycy donoszą, że jenerał Oku poważnie zachorował. Wiadomość o jego śmierci nie potwierdza się.

Petersburg. (B. kor.). Z Mukdenu donoszą do „Birż. Wiedom.“, iż Chunchuzi przełamali szeregi rosyjskie. Wiele ich oddziałów znajduje się w odległości 100 klm. od Tielina i oczekuje korzystnej chwili, by zniszczyć linię kolejową i mosty wysadzić w powietrze.

Chunchuzi.

Petersburg. Rosyjska aj. tel. donosi z Charbina: W odległości 226 wiorst od Charbina w kierunku Mukdenu wysadzili **Chunchuzi tor kolejowy w powietrze**. Nadchodzący pociąg udało się jeszcze wczas zatrzymać. Obecnie pracują robotnicy koło naprawienia toru.

Na przyjęcie floty bałtyckiej.

Tokio. (Biuro Reutera). **Rozdrażnienie z powodu popierania floty bałtyckiej przez neutralne państwa, codziennie wzrasta.** Miarodajne czynniki domagają się, aby rząd wystąpił energicznie. Gdyby okręty rosyjskie korzystały z jakichś przywilejów ze strony państw neutralnych, Japończycy zażądają tegosamego dla siebie. **Czynią odpowiednie przygotowania dla przyjęcia rosyjskiej eskadry. Japońscy kupcy przewidują, że z powodu zbliżania się rosyjskiej floty, poczta i służba handlowa na morzu, doznają znacznych przeszkód.**

Rożdiestwieński przyznaje się.

Petersburg. Jeneralny sztab marynarki otrzymał uzupełniające sprawozdanie admirała Rożdestwieńskiego o zajściach na morzu północnem, w którem ten donosi, że **krytycznej nocy strzelał także na własne okręty. Podczas tej strzelaniny odniósł ksiądz na jednym okręcie ciężkie rany, zaś pewien żołnierz lekkie. Ksiądz umarł w Tangerze.**

Djibutti. Rosyjska eskadra przyjęła prowiant i węgle jedynie z okrętów rosyjskich Podczas pobytu eskadry nie było wcale demonstracyi.

Rosya demonstruje przeciw Anglii.

Londyn. „Standart“ donosi z Moskwy: Cała rosyjska dywizya kozaków otrzymała rozkaz wyruszenia **do granicy Afganistańskiej**. W rosyjskich kołach wojskowych uważają to za odpowiedź na towarzyszenie angielskich okrętów wojennych flocie bałtyckiej. Sprawozdawca „Standardu“ sądzi, że ruchy wojsk stoją w związku ze sprawą **przez Dardanele**, która to sprawa znajduje się obecnie w studyum zaostrzonym.

Petersburg. Sąd obwodowy zasądził wydawcę „Grażdanina“ ks. Meszczerskiego z powodu rzucenia politycznego podejrzenia na marszałka szlachty Orelskiej Stachowicza, na 2 tygodnie aresztu na odwachu.

W Finlandyi.

Abo. Przybyło tu dzisiaj siedmiu wygnańców, okrętem z Szwecyi, aby wziąć udział w obradach sejmu w Helsingforsie. Pięciu z nich otrzymało, na podstawie ostatniego ukazu carskiego, pozwolenie udania się do Helsingfors, dwaj zaś musieli wrócić do Szwecyi. Podczas przybycia okrętu i odjazdu pociągu nie przyszło do żadnej szczególniejszej demonstracyi. Zebrało się tylko około 150 osob i śpiewało pieśni narodowe oraz wznosiło okrzyki.

Pojedynek Jauresa z Derouledem.

San Sebastyan. Ponieważ rząd francuski na prośbę Jauresa i jego świadków, zapewnił Derouledowi, znajdującemu się na wygnaniu, list żelazny, przeto pojedynek odbędzie się jeszcze dziś na terytoryum francuskiem.

Paryż. Wczoraj odbył się w Hendaye pojedynek między Derouledem a Jauresem. Mimo dwukrotnej wymiany kul obaj wyszli cało.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Wielka wysprzedaż Gwiazdkowa

w magazynie Henryka Schwarza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 13

trwa od dnia 26-go listopada aż do świąt Bożego Narodzenia.

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8

Magazyn towarów drobiazgowych i przyborów do krawieczyzny

1187 poleca

Nowości w tych działach na sezon jesienny i zimowy

NA RATY

tygodniowe lub miesięczne od 1 korony zacząwszy można nabyć **maszyny Singera** do szycia i haftu **dywany, portyery, chodniki, kapy na łóżka, płótna, lustra, obrazy, zegary, zegarki i meble blaszane** we **wielkiem wyborze**

Ceny bardzo przystępne,

ARNOLD FALLEK

1073 w Podgórzu

Rynek gł. l. 10 I. piętro.

PIERWSZY

Zakład Plisowania

przy ul. Niecałej l. 13, parter, przyjmuje do gufrowania wszystkie mater ye Dla sukien kloszowe plisowanych u zieła się form Zamówienia zamiejscowe uskuteczuia się odwrotną pocztą.

ELEG. SPODNIE zimowe za złr. 2·50

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·75.** Przy zamówieniu wystarczy podać „całą“ długość objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31 B. Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach,** prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka B. 31.** Dostawca związku c. k. urzędników państwowych

2—10 W sobotę i święta otwarte! 114

Stróżostwa

poszukuje od 15. grudnia b. r. w Krakowie **stróż żonaty bezdzietny** wiadomość **cechowej stajni rzeźnickiej przy szlachtuzie, Grzegórzki.**

Zaopatrzyłem swój skład fortepianów

doborowych w nowe i używane fortepiany, pianina, fisharmonie oraz argstony dużych rozmiarów z nutami. 1236

Sprzedaję po możliwie nisk. cen.

Zygmunt Raba

fortepianista stroiciel, ulica św. Jana L. 13.

Na śluby

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i p lowania wynajmuje najtanie w Krakowie 17 689

P. GUZIKOWSKI

Pędzichów l. 18. telefon 336.

Telegram z Paryża

do Hofmanna, Sukiennice l. 17, 1119 w Krakowie. 3—30

Dziś najmodniejsze tylko granaty.

Kawa palona

wyborna w smaku, mocna, gruboziarnista

funt 84 cnt.

najlepsza gospodarska

funt 70 cnt.

Wszystkie kawy są codzień świeżo palone

SZARSKI i SYN

W KRAKOWIE.

Zupełna wysprzedaż OBUWIA

wysortowanego o 50% taniej z powodu przeniesienia sklepu z ulicy Grodzkiej 38 na Rynek 12

Z poważaniem

Sam. Messer.

Jedyny najtańszy skład zegarów i zegarków poleca **IGNACY CYPRES** Kraków, Floryańska l. 49. Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie! 52

W komisowym Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. TELESZNICKIEJ

przy ul. Szewskiej Nr. 10 I. p.

Dobre pianiono,

Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., desen. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah. 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki itp. Garderoba męska i damska 594

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny

DO AMERYKI PRZEZ TRYEST

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz. Żeglugi parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyi i zastępstw, ustanowiło **Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny** i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch wychodźców o ile możności, przez austryacki port TRYEST.

Towarzystwo i tegoż ajenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkie wyjaśnienia, oraz **sprzedaż kart okrętowych w Jeneralnej Ajencyi w Krakowie ul. Lubicz l. 7.** oraz w Jeneralnych Ajencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimiu i innych Ajencyach.

WINCENTY SATALECKI

pierwszorzędna Fabryka parowa wyrobów wędlin
w zakres masarskich wchodzących.
Główne składy w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 18.
Filie w Wiedniu V., Schonnbrunnergasse l. 27,
wyrabia i poleca: Szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną białą polską, węgierską, i wędzoną, smalec i sadła stare, wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, kiełbaski wiedeńskie i serdelki warszawskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach, ozory wędzone i gotowane. 1285
Dwa razy dziennie świeży towar.
Przesyłki uskutecznia odwrotną pocztą i koleją za zaliczką

Największy skład
Peleryn Zakopańskich
od deszczu—ciemnych i białych
995 poleca 4—60
po bardzo niskich cenach
Bazar Krajowy w Krakowie
Rynek główny, róg ul. Brackiej
wprost odwachu.

Kantor wymiany
Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5. róg ul. Siennej
kupuje i sprzedaje pod **najkorzystniejszymi warunkami** papiery wartościowe, losy i monety.

„Merkury“ Gazeta Losowań i Handlowa.
Dokładne wykazy ciągnień popularny dział handlowy. Prenumerata całoroczna 3 kor. 60 hl. półroczna 1 kor. 80 hal. — Bezpłatne dodatki: Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy. — Adres: Administracya „Merkurego“ w Krakowie, Rynek główny l. 5.

BIELIZNĘ BIAŁĄ i KOLOROWĄ
ze słynną marką **lwa** poleca w wielkim wyborze
— MAGAZYN NOWOŚCI —
A. Skórczewsiego i Polakiewicza
Kraków, ul. Floryańska l. 13.

Najmodniejsze woalki
PASKI i KRAWATY DAMSKIE,
Szale, wstążki, rękawiczki, boa
poleca w wielkim wyborze najtaniej
Anast. FRONCZ, KRAKÓW Floryańska 17.

Już czas zamawiać robotników, wiosennych i polnych. 10.000 robotników ma do dyspozycyi
BIURO POŚREDNICTWA
BRONISŁAWA KRASICKIEGO
w Krakowie ulica Szewska L. 15.
i obecnie już takowych kontraktuje i zadatkuje. Kto prędzej zamówi i zadatkuje, lepszych ludzi dostanie. Warunki, formularze, kontrakty 1249 na żądanie odwrotnie. (1-3)

„HENNOLINA“
barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych **konserwuje i wzmacnia.** — Poleca: 854
WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.
Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Najtaniej w Krakowie, Grodzka 58.
Obrączki ślubne i pierścionki zaręczynowe. Najlepsze zegarki, zegary ścienne i budziki oraz wartościowe wyroby złote i srebrne urzędownie stemplowane. Ma też na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice i inne wyroby z chińskiego srebra.
1110 1—20
Poleca najtaniej
EMIL GOLDWASSER w KRAKOWIE

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 1258
Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.
Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — **Ceny niskie stałe.**

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM
Krupówki, l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności
NOWO OTWARTY MAGAZYN
porcelany, fajansów, szkła lamp, wyrobów alpakowych i herbaty.
Wyrobów skórkowych przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym łaskawym względom. **Ceny krakowskie.** 502—207

HERBATA CEYLON znak Quaker i Ugalla

posiada naturalny, znakomity, nadzwyczaj przyjemny smak,
zawiera najmniejszą ilość taniny,
zawiera najw. ilość Alcaloid Theiny odżywczo działającej na cały organizm człowieka,
najczyściejsza, ponieważ rozgatunkowanie i suszenie odbywa się za pomocą przyrządów, a nie rękami,
opakowana każda najmniejsza paczka ⅛ kg. już na miejscu w Ceylonie w ołów i zalutowana hermetycznie, aby herbata podczas transportu nie nabyła obcych zapachów, aby zatrzymała swe znakomite zalety,
nowego zbioru jest zawsze, gdyż Ceylon nie ma zimy, cały rok, co 10 dni nowy zbiór,
uspakajająco działa, sprawia harmonię w umyśle,
ociężałość usuwa.
zmęczenie umysłowe i fizyczne oddala,
rozbudza umysł, rozum
odświeża ciało,
tańsza jak inne gdyż
najlepszej ½ kg. **1 40 K.**
tańsza ½ „ **1·20 „**

Odznaczona złotemi medalami na wystawach.
Kimberley 1902, San Francisko 1904, Bruksela 1897, Chicago 1893, Tasmania 1888, Omaha 1898,
Paryż 1900 1900 i Paryż wystawa kulinarna 1900 najwyższe odznaczenie; nabywać można w handlu kol.
Antoni Hawełka c. k. dostawca nadworny
J. F. Fiszer w Krakowie Linia A-B.
Pocztą wysyła się odwrotnie, a celem ułatwiania i zaprowadzenia już ½ Kg. czyli 4 pakiety po ⅛ Kg., opłatnie do każdego urzędu pocztowego.

Złoty medal na wystawie spiryt. 1904
LAMPY „SAEKULAR“
Lampę Saekular intenzywno spirytusową o sile światła 260 świec, zamieniającą wzupełności wszelkie lampy żarowe, łukowe, gazowe i elektryczne. Zapaloną oglądać można codziennie od godziny 5. do 8. na domie przy ul. Szewskiej 27. róg plant. Tamże w oficynie na II. p. urządza się próby lampami spirytusowemi pokojowemi, o sile światła 40 do 60 świec i piecami spirytusowemi ogrzewającemi, w przeciągu pół godziny lokal w 100 m. kw. Na żądanie, bliższe objaśnienia i szczegółowe prospekta.
Jan Karpf
Główny zastępca oświetlenia i ogrzewania spirytusowego
Kraków, Szewska 27, II. p. oficyny.

Najlepsze i najtańsze
KALOSZE
sprzedaje **Alfred Fränkel, Spół. kom.** dawniej Mödlingska fabryka obuwia Grodzka 34, w Krakowie, Rynek 47, l. A-B.
Męskie złr 2, damskie 1.30 złr
Schlippery męskie złr. 2 20
dziecinne złr. 1.05
Zastępca **L Steigler**

MIODY
miód-patoka naturalny kuracyjno-deserowy **5 kilo** koron **6·20** Wyborny miód do picia gąsiorek 4-litrowy **koron 5·70.** Wysyła cał[...] za zaliczką wszystko opłatnie. Pasieka **Adama Górskiego Denysów.** Większe zamówienia taniej.
2041 1—

WYROB KRAJOWY
SŁYNNEGO OBUWIA **ANTONIEGO TABOR[...]**
w Krakowie, róg św. Gertrudy i Zieln[...]
poleca w wielkim wyborze obuwie męskie po **4** złr. **50** ct., damskie od **3** złr. **50** ct. oraz dziecinne

Wydawca: Ircyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.